



W najbliższych latach polski rynek partnerstwa publiczno-prywatnego powinien rosnać w dwucyfrowym tempie, a w 2020 roku wartość realizowanych projektów powinna przekroczyć 11,5 mld zł - wynika z prognoz Ministerstwa Rozwoju. Do dynamicznego wzrostu przyczynią się przede wszystkim zmiany w prawie ułatwiające prywatnym firmom dostęp do przetargów realizowanych w formule PPP.

- 2016 rok był nieco gorszy dla PPP od lat poprzednich. Mam nadzieję, że 2017 rok będzie już zdecydowanie lepszy. Tym bardziej że jest ku temu kilka przesłanek związanych m.in. z polityką rządową - mówi agencji Newseria Biznes Mirosław Józefczuk, członek zarządu Warbud SA.

Ubiegłoroczne spowolnienie PPP to m.in. efekt mniejszych planów inwestycyjnych gmin. Po latach intensywnego korzystania ze środków unijnych 2016 rok miał być okresem na przeczekanie i przygotowanie planów na kolejną perspektywę finansową UE. Dodatkowym czynnikiem była niepewność związana z polityką nowych władz centralnych w zakresie PPP. Działania rządu w ubiegłym roku w ocenie ekspertów było jednak prorozwojowe dla rynku. Wśród pozytywnych zmian wymieniają nowelizacje ustawy o zamówieniach publicznych czy szereg szkoleń w tym zakresie, a także deklarowane przez Mateusza Morawieckiego uwzględnienie PPP w strategii rządowej i rozpoczęcie prac nad katalogiem dobrych praktyk.

Jednym z przykładów na rzecz wsparcia rynku PPP jest ubiegłoroczna nowelizacja ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi. Zmiany, które weszły w życie z końcem lipca 2016 roku, dotyczą m.in. obniżenia progu zabezpieczenia umowy przez partnera prywatnego. Zmieniono również zasady kwalifikacji wydatków ponoszonych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Przepisy oddziałujące na przebieg formalny projektów PPP stały się bardziej przejrzyste i ujednolicone.

- Kolejne przesłanki są już widoczne na początku 2017 roku. Są to nowe przetargi, które są ogłaszane przez samorządy, związane z termomodernizacją, infrastrukturą

szpitalną czy infrastrukturą basenową - wymienia Mirosław Józefczuk.

Ministerstwo Rozwoju oczekuje, że w wyniku wprowadzonych ułatwień rynek partnerstwa publiczno-prywatnego odnotuje dynamiczny wzrost. Resort prognozuje, że do 2020 roku wartość projektów realizowanych w tej formule zwiększy się o 45 proc. do ponad 11,5 mld zł.

Jak podkreślają eksperci, rozwojowi rynku sprzyjać będzie fakt, że kończy się strumień pieniędzy z UE. Perspektywa 2014-2020 ma być ostatnią tak hojną dla Polski.

- Wszyscy mają w tyle głowy to, że po 2020 roku pieniędzy będzie zdecydowanie mniej i w związku z tym trzeba się przygotować na zmianę polityki związanej z inwestycjami - podkreśla Józefczuk. - Podobnie jak w Europie Zachodniej, na rozwoju rynku PPP najmocniej skorzystają sektory związane ze szkolnictwem oraz szpitalnictwem.

W opinii Mirosława Józefczaka, mimo pozytywnych zmian, polski rynek PPP w stosunku do krajów Europy Zachodniej wciąż ma co najmniej dwudziestoletnie zaległości. Opóźnienia mamy także względem naszych południowych sąsiadów.

- W Europie Zachodniej rynek PPP zaczął się kształtować w latach 80. Z przyczyn oczywistych w Polsce nastąpiło to znacznie później - zauważa ekspert. - W Czechach już kilka dużych projektów PPP, także rządowych, zostało zrealizowanych. My upatrujemy w tym dość dużą szansę.

Źródło: Newseria